

Nihil novi Wojtyły

Autor tekstu: **Dawid Ropuszyński**

Polska była w tym roku kolejnym etapem papieskiego veni-vidi-vici po świecie. Oczekiwano po pielgrzymce wiele, ale pytanie, czy wszystkie oczekiwania zostały spełnione pozostaje otwarte. Zależy, kto i czego oczekiwał. Jest kilka rzeczy wartych wspomnienia w kontekście kolejnej wizytacji Wojtyły.

"Dzisiejsi ludzie chcieliby pojutrzejšie życie kupić za przedwczorajszą cenę." (Tennessee Williams)

„Piotr Naszych Czasów” przybył w tym roku do kraju z chwiejącą się gospodarką, która lada dzień może runąć z hukiem; do kraju mającego jeden z najwyższych poziomów bezrobocia w Europie; do kraju, gdzie panuje nietolerancja i podstawowe prawa człowieka, również te zagwarantowane w konstytucji, są nagminnie łamane. Przybył, mimo że jego pielgrzymka kosztowała miliony euro pochodzące z pieniędzy podatników, jeśli nie bezpośrednio, to pośrednio poprzez firmy należące do Skarbu Państwa, które okazały się hojnymi sponsorami. Jednak mimo trudności lewicowa władza ludowa, zapowiadająca przed wyborami uporządkowanie stosunków polsko-watykańskich, papieża zaprosiła. Wielu zadaje głupie pytanie o cel i powód wizytacji. Odpowiedź jest prosta, by nie powiedzieć banalna. W trudnych sytuacjach nauczeni historią politycy organizują ludziom igrzyska, a Wojtyła nadaje się na gwiazdę widowiska bardziej niż ktokolwiek, jak Samson z księgi Sędziów. Przez kilka dni jego tournée Polacy zapomnieli o biedzie, niezapłaconych czynszach, bezrobociu i skoncentrowali swą uwagę na „ojcu świętym” w myśl wersetu "a tymczasem nic, tylko uciecha i zabawa (...) **Jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy!**" (Iz 22:13) Jednak czy efekt został osiągnięty zobaczymy przy okazji wyborów, ale można się spodziewać, że przynajmniej kilka procent rodaków polubi na nowo SLD za prezent w postaci kilku koncertów Wojtyły, choć i tak „rozplenione mnóstwo bezbożnych nie odniesie korzyści; z cudzołożnych odrośli wyrosłe — nie zapuści korzeni głęboko ani nie założy podwaliny niezawodnej." (Mdr 4:3). Społeczeństwo jednak dostało to, czego oczekiwało. Papież podniósł ich na duchu, pokazał kierunek, w którym należy podążać, wyznaczył moralne wytyczne i zapewnił duchowe, transcendentne przeżycia. Pozwolił Polakom na obcowanie z samym Bogiem i z nim samym, jego namiestnikiem. Ludzie mieli nadzieję, że Wojtyła wpłynie na ludzi i staną się oni sobie bliżsi, będą się kochać, szanować, pomagać sobie etc. I dostali to, czego oczekiwali. Wojtyła zapewnił im złudzenia, na które czekali całe 3 lata, które upłynęły od ostatniego nawiedzenia.

"Niedobrze, gdy lud jest egoistą." (Emil Zola)

Podczas wizyty wylazł jednak z ludzi obrzydliwy, obleśny i zwierzęcy egoizm. Ludzie chcieli mieć z papieżem zdjęcie, dotknąć go, chcieli, żeby ich pobłogosławił, pogłaskał po główkach ich dzieci, pożartował. Tak, chcieli żeby robił wszystko, co może zaspokoić ich prymitywny głód. Słowa liczyły się tylko na pozór. Powtarzali, jak ludzie-gramofony papieskie ogólniki: Pokój, pokój!, Bóg, Bóg!, jego miłosierdzie, jego miłosierdzie! Nawet mnie niedobrze się robi, bo męczyli starego, schorowanego człowieka. Kimkolwiek on jest i cokolwiek by mówił. Dostali w prezencie od Millera „maskotkę”, którą można się pobawić, pokrzyknąć do niej, pośpiewać jej. I wołali: **"Zostań z nami!"** do umęczonego całodziennymi celebriami człowieka. **"Wyjdź do okna!"**, bo my w swym zapyziałym egoizmie musimy cię zobaczyć zanim pójdziemy spać; bo **"chcemy cię słuchać!"**, śmiać się z twoich żartów zanim odjedziemy ostatnim pociągiem. My, dwudziesto-, trzydziestoletni ludzie w sile wieku wołamy ciebie, 82-letni dziadku, przyjdź i pomachaj nam jeszcze raz, bo i tak nie chce ci się spać. Nie padasz z nóg ze zmęczenia, z upału. Prosimy... „Zostań z nami!". Takie zachowanie napawa mnie takim samym obrzydzeniem jak fluorescencyjna Matka Boska z odkręcaną głową, którą widziałem na parafialnym stoisku w Licheniu. „Zostań z nami!". Ciekawe, co powiedzieliby, gdyby Bóg wysłuchał ich życzenia i papież umarłby podczas tej pielgrzymki. Z pewnością żaden z tych egoistów nie poczułby się do winy. „Zostań z nami!" ..a słowo ciałem się stało! A jacy będą ci ludzie po wizytacji „ojca świętego”? Będą lepsi? Bardziej kochający? Uczciwsi? Nie, „ludzie będą samolubni, chciwi, wyniośli, pyszni, bluźniący, nieposłuszni rodzicom, niewdzięczni, niegodziwi, bez serca, bezlitośni, miotający oszczerstwa, niepohamowani, bez uczuć ludzkich, nieprzychylni, zdrajcy, zuchwali, nadęci, miłujący bardziej rozkosz niż Boga. Będą okazywać pozór pobożności, ale wyrzekną się jej mocy." (2 Tm 3:2-5). Bo tylko pozornie Racionalista.pl

kochają papieża, ale nie raczą stosować się do jego zaleceń, nawet, jeśli ja uznaje je za obłudne, obiektywnie bardzo przecież dobrych. Wstydzić się powinni, bo nawet nie potrafią powtórzyć słów swojego umiłowanego papieża.

"O radości, iskro bogów. (..) Obrumieńcie się, miliony!" (Friedrich Schiller)

A cóż takiego rzekł papież, że wprawił w taką egzaltację miliony ludzi, prawie wszystkie media w Polsce, dziesiątki polityków. Otóż zgodnie ze swoją i swoich poprzedników tradycją nic nowego. Żadnych szczegółów, same ogólniki ujęte w metafory i metafizyczny kontekst.

Dla papieża najistotniejszym problemem okazał się ponownie **"człowiek, który nierzadko żyje tak, jakby Boga nie było. Uzurpuje sobie prawo Stwórcy do ingerowania w tajemnicę życia ludzkiego. Usiłuje decydować o jego zaistnieniu, wyznaczać jego kształt przez manipulacje genetyczne i w końcu określać granice śmierci."** Typowe dla klechów podejście. Zygota jest najważniejsza. Chora, wynaturzona, ale ma się urodzić. Ma cierpieć w szpitalu lub być wytykana palcami przez rzesze tolerancyjnych polskich katolików. W szkole przez dzieci pędzące co niedziela na katolickie spędy. Na ulicy przez dorosłych dostających spazmów na widok Wojtyły. Zygota über alles!!! I kolejna bolączka kościelna, wróg numer 2 — eutanazja. Jak ktoś śmie odbierać sobie życie?! Jakim prawem ktoś ma mu pomagać?! Według papieża każdy ma **obowiązek życia**, choć nie ma tego w żadnym kodeksie, żadnej konstytucji. Jest tam jedynie **prawo do życia**. I z prawa tego można zrezygnować, w imię swojej wolności. Ale staruchy niech cierpią jak Jezus, niech się uczą pokory zżerani rakiem, cierpiący na astmę duszą się w imię Pana, niech się skręcają w bólu ci, którym zachciało chorować się na stwardnienie rozsiane. Alleluja!

"Oto jak nas, biednych ludzi, rzeczywistość ze snu budzi." (Tadeusz Żeleński-Boy)

Ale papież dostrzega i biedę. Powiada, że „trzeba spojrzenia miłości, by dostrzec obok siebie brata, który wraz z utratą pracy, dachu nad głową, możliwości utrzymania rodziny i dzieci doznaje poczucia opuszczenia, zagubienia i beznadziei." I dalej plecie, że **"w obliczu współczesnych form ubóstwa, których nie brakuje w naszym kraju, potrzebna jest >>wyobraźnia miłości<<."** Tak wyobraźnia i spojrzenie miłości będą pomocą, a „pomoc będzie świadectwem braterskiej wspólnoty dóbr". Tylko, że świadectw braterstwa nie przyjmują w sklepie czy elektrowni. Tak, tak, z pewnością miłosierdzie boże jest panaceum na wszystkie bolączki nie tylko Polski, ale i całego współczesnego świata. Jedyne wyjście zawierzyć świat i zwrócić się do Boga: „pochyl się nad nami grzesznymi, ulecz naszą słabość, przewycięż wszelkie zło, pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi, doświadczyć Twojego miłosierdzia." Bóg i jego miłosierdzie są lekarstwem na całe zło, a Kościół pośrednikiem i wykonawcą woli bożej, ale nie robi już niczego innego. Przecież **"pasterze Kościoła nie mogą nie głosić jednej i niezawodnej filozofii wolności**, jaką jest prawda Krzyża Chrystusowego." Brawo! Kościół pomaga! „Od początku swego istnienia, odwołując się do tajemnicy Krzyża i zmartwychwstania, naucza o Bożym miłosierdziu, które jest rękojmą nadziei i źródłem zbawienia człowieka." I tak jak przez 2000 lat, tak i dzisiaj „jest szczególnie wezwany, by głosić światu orędzie." Kościół równie czynnie działa „gorliwą praktyką miłosierdzia" i nieustannie "wskazuje na przykładu tych, którzy w imię miłości Boga i człowieka >>szli i owoc przynosili<<." W krzyżu zbawienie i pomoc! Dajcie się ukrzyżować, albo przynajmniej kontemplujcie i docieńcie śmierć Jezusa! Umarł on za was. Wbili mu gwoździe, by wam żyło się lepiej. "Ojciec przedwieczny, **dla bolesnej męki i zmartwychwstania Twojego Syna, miej miłosierdzie dla nas i całego świata."** Pamięć o bestialstwie, jakim było ukrzyżowanie, ma pomóc w rozwiązaniu problemów! Hosanna! Cieszcie się, bo Kościół robi co może. Pokazuje to od dwóch mileniów. Jednocześnie żadnych konkretnych działań. Woła tylko w kółko to samo. Pomijam już fakt, że po 2000 lat Kościół przypominał sobie, że Bóg jest miłością i miłosierdziem, że musi prowadzić nową ewangelizację, przyznając tym samym, że jego czyny przez 20 stuleci nie przyniosły rezultatów, że ubywa mu wiernych m.in. w Europie, że liczba ateistów zbliża się do ilości katolików, za to sam czynnie uczestniczył w tym „misterium nieprawości", jakie miało miejsce w XX wieku.

"Najtrudniejszy jest koniec miesiąca. Zwłaszcza trzydzieści ostatnich dni." (Alfons Allais)

Tegoroczna pielgrzymka „największego Polaka wszechczasów" była pod wieloma względami rekordowa. Przede wszystkim, co podkreślają media, msza beatyfikacyjna na krakowskich Błoniach była największym pod względem liczby uczestników spotkaniem Jana Pawła II z wiernymi w Europie. Dwa i pół miliona ludzi przyszło spotkać się ze swoim duchowym przewodnikiem. Wielu pewnie żałuje, że rekord świata w tej dziedzinie należy do

Filipińczyków. Tam liczba widzów była dwukrotnie większa. Wszystko da się jednak nadrobić. Jednak podobnie jak i pierwsze, tak i ostatnie pytanie pozostaje otwarte: czy Wojtyła jeszcze zdąży tu zajrzeć...? Stan jego zdrowia może mu to bowiem uniemożliwić. Starość, choroba Parkinsona.. Trzeba głośniejsz krzyknąć: "**Zostań z nami!**".

Dawid Ropuszyński

Publikował m.in. w: Dziś, Fakty i Mity, Forum Klubowe. Brał udział w Światowym Kongresie Humanistycznym w Noordwijkerhout i w Światowej Konferencji Int'l Humanist and Ethical Youth Organisation w Utrechcie. Działacz społeczny, członek Polskiego Stowarzyszenia Wolnomyślicieli. Nauczyciel języka angielskiego.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 25-08-2002 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1848) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1848>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl